

MUZEUM
sztuki
nowoczesnej
w Warszawie

M

Otwarcie:
12.04.2012 o godz. 19:00

13.04.–26.05.2012

ul. Pańska 3
01-592 Warszawa
www.artmuseum.pl

Wystawa czynna od czwartku do soboty
w godz. 16:00–19:00.

miejsce: Instytut Awangardy, Al. Solidarności 64 m 118
współpraca: Fundacja Galerii Foksal, www.fgf.com.pl

kuratorka: Maria Matuszkiewicz
architektura wystawy: Katarzyna Pągowska,
Michał Ziętek

Performans Tomislava Gotovaca w atelier Mariny Abramovic podczas kręcenia przez telewizję bawarską filmu *Belgrade Youth, Belgrad, 1970*



Wszystko to zaczęło się na Rio Grande, kiedy Byłem wojenną narzeczoną i, zobaczywszy Tragiczny pościg na Polu bitwy, usłyszałem Historię Gienna Millera to wystawa poświęcona jednemu z najciekawszych artystów byłej Jugosławii, Tomislavowi Gotovacowi.

Tomislav Gotovac (1937–2010) był nie tylko bardzo charyzmatyczną i żywiołową osobą o nieskrępowanym sposobie życia, twórcą filmów, performansów, fotografii i kolaży, ale też kimś, kto zaprojektował sobie cały złożony świat. Sam pozostawał z tym światem w szczególnej relacji: był zarazem jego twórcą, jak i występującą w nim postacią. Traktował własne życie jako część dzieła, jego etapy jako fragmenty historii, z czasem coraz bardziej się nawarstwiającej. Prace Gotovaca odnoszą się zawsze do wielu elementów tej całości, na którą składają się jego życie, inne jego prace, polityka, historia jego kraju, a także, albo przede wszystkim, filmy innych reżyserów.

Film był dla niego głównym środkiem wyrazu i punktem odniesienia. Gotovac był przekonany o dużo większym wpływie filmów na rzeczywistość niż większość z nas gotowa byłaby uznać: uważał, że rzeczywistość została przez filmy ukształtowana. Wielokrotnie oglądał te same filmy – aż do momentu, kiedy akcja i to, na co zazwyczaj zwraca się uwagę, traciło znaczenie, widoczny zaś stawał się drugi plan: specyficzne dla danego reżysera ruchy kamery, powtarzalność ujęć, szczegóły kadru, cechy decydujące o osobowości filmów. Miłosna relacja, która łączyła Gotovaca z kinem, łączyła go też i z innymi rzeczami: z Zagrzebiem, z jazzem, z komiksami, z Billie Holiday, z polityką. Ten totalny charakter twórczości Gotovaca zbija z tropu i powoduje, że niełatwo zrozumieć jego prace bez odniesienia do całości. Wystawa w Instytucie Awangardy pokazuje utamek tego przyprawiającego o zawrót głowy świata.

Wystawę zrealizowano w ramach projektu
„Digitizing Ideas: Archives of Conceptual and Neo-avantgarde Art Practices”



Sponsorzy:



ERSTE Stiftung

Sponsor Muzeum:

Bloomberg

Opiekun prawny Muzeum:

CMS

Law.Tax

Patroni medialni Muzeum:



TOMISLAV GOTOVAC WSZYSTKO TO ZACZĘŁO SIĘ NA RIO GRANDE,

KIEDY BYŁEM WOJENNA NARZECZONA I, ZOBACZYWSZY TRAGICZNY POŚCIG NA POLU BITWY, USŁYSZA- ŁEM HISTORIĘ GLENNA MILLERA

Tomislav Gotovac
Martwy Punkt

Pewnego dnia, po przebudzeniu, zobaczyłem, że wszystko się zmieniło. Zmieniło się w stosunku do moich wyobrażeń o rzeczach, a zwłaszcza do moich wyobrażeń o tym, jak kształtują się między tymi rzeczami relacje.

Trudno było rozpoznać, gdzie jest góra, a gdzie dół, co jest z jednej strony, a co z drugiej, co jest miękkie, a co twarde, co jest słodkie, a co – gorzkie. *Panika na ulicach* rozpętała się, kiedy *Młody człowiek z trąbką* w trakcie *Napadu na Western Union* zaczął *Bez litości* grać *My Darling Clementine* przez *Czternaście godzin* i *Stąd do wieczności*.

Najbardziej lubiłem oglądać – oglądać dla samego oglądania. Ogląd był moim pomnikiem, za którym i na którym przeważnie się chowałem. „Przeważnie” jest tu określeniem oglądnym – tak naprawdę robiłem to ciągle.

Złodziej rowerów Aleksander Newski wyglądał przez *Okno na podwórzu*, myśląc o *Straconym weekendzie* i zobaczył, że – jak to powiedział *Obywatel Kane* – *Na zachodzie bez zmian*.

Czasem udawało mi się rozróżnić jeden rodzaj oglądu od drugiego, ale na ogół tego nie potrafiłem. Pierwszy rodzaj oglądu pojawiał się, kiedy

nie byłem świadomy świata zewnętrznego. Drugi – kiedy działałem w tak zwanym świecie rzeczywistym i byłem przy tak zwanych zdrowych zmysłach, osłabionych niekiedy przez alkohol czy zmęczenie. Trzeci i może najważniejszy rodzaj oglądu pojawia się w zaciemnionym świecie cudzych obrazów, ukazujących się w polu mojego widzenia z prędkością dwudziestu czterech obrazów na sekundę, rozdzielonych pustym czarnym polem.

Narastały pytania: Czym jest dobro, a czym zło? Kim są dobrzy, a kim źli? W świetle *Gasnącego płomienia*, ominąwszy *Asfaltową dżunglę Ostatwiona* oglądała *Wampirem Sen Allana Graya* i *Śmierć komiwojagera* / 1951 / ze *Statku komediantów* / 1951 /, zastanawiając się, jakiego z tego wyjdą *Opowieści o detektywie*.

Pierwsze dwa rodzaje oglądu, ten oniryczny i ten rzeczywisty, stopniowo zlewały się w oglądanie obrazów / 24 obrazy na sekundę / w zaciemnionych pomieszczeniach. Pewnego dnia wszystkie rodzaje złąły się w jeden i jedyny w swoim rodzaju ogląd / 24 obrazy na sekundę /, a cała reszta była ciemnością.

Co jest rajem, a co piekłem? Co jest światłem – co ciemnością? Co jest Bogiem, a co diabłem? Czy to prawda, że Bóg często występuje pod postacią diabła?

Wszystko to zaczęło się na *Rio Grande*, kiedy *Byłem wojenną narzeczoną* i, zobaczywszy *Tragiczny pościg* na *Polu bitwy*, usłyszałem *Historię Glenn'a Millera*.

Oglądanie staje się rytmem, życiem samym w sobie, z własnym światłem-bielą i własną ciemnością-czernią, i tempem, które przeplata rytmem światła i ciemności ciszami i dźwiękami / hałasami /.

Narastały wciąż pytania: Co jest kłamstwem, a co prawdą? Czy to prawda, że diabeł często występuje pod postacią Boga?

Rashomon rozpoczął się, kiedy *Nieznajomi z pociągu* spotkali się na *Bulwarze zachodzącego słońca* podczas *Ucieczki skazańca do Miejsca pod słońcem*.

Pewnego dnia, po przebudzeniu, zobaczyłem, że wszystko się zmieniło. Zmieniło się w stosunku do moich wyobrażeń o rzeczach, a zwłaszcza do moich wyobrażeń o tym, jak kształtują się relacje między tymi rzeczami.

Dedykowane Busterowi Keatonowi i Braciom Marx
Zagrzeb / Nowy Jork 1993

Z angielskiego przełożył Artur Zapatoński.